



Perspektywy relacji turecko-amerykańskich

Aleksandra Maria Spancerska

Zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych związane z objęciem władzy przez Donalda Trumpa doprowadziły do poprawy relacji turecko-amerykańskich. Polepszenie stosunków dwustronnych uwidacznia się m.in. w Syrii, gdzie Turcja zaczęła być uważana za potencjalnego sprzymierzeńca USA w regionie Bliskiego Wschodu. Tureccy decydenci postrzegają perspektywę ograniczenia wojskowego zaangażowania USA w Europie w kategorii szansy na wzmocnienie swojej roli partnera Europy w zakresie bezpieczeństwa.

Relacje amerykańsko-tureckie pozostawały w ciągu ostatnich pięciu lat napięte. Administracja Joe Bidena otwarcie krytykowała regres demokracji w Turcji, negatywnie oceniła wycofanie się Turcji z Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy domowej (tzw. konwencja stambulska) oraz zdecydowała o niezaproszeniu Turcji na Szczyt dla Demokracji w 2023 r. W 2021 r. Biden jako pierwszy prezydent USA formalnie uznał w orędziu fakt ludobójstwa Ormian przez Imperium Osmańskie w 1915 r. Turcja z kolei m.in. opóźniała ratyfikację procesu rozszerzenia NATO o Szwecję i Finlandię, które było dla Bidena priorytetem w kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Wraz z rozpoczęciem drugiej kadencji Donalda Trumpa w podejściu USA do Turcji zaszła jednak zmiana.

Zmiany za kadencji Trumpa. Zwycięstwo Trumpa w wyborach prezydenckich w listopadzie 2024 r. zostało przyjęte z zadowoleniem przez tureckich decydentów, ponieważ zapowiadało odrzucenie dbałości o standardy przestrzegania praw człowieka i zasad demokracji na rzecz transakcjonizmu w relacjach dwustronnych. Amerykański przywódca wywodzący się z obozu Republikanów, inaczej niż poprzednik, niejednokrotnie w kampanii wyborczej wyrażał sympatię wobec prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan i nie krytykował go za łamanie praw człowieka oraz naruszanie praworządności. Czynnikiem sprzyjającym dobrej komunikacji między Trumpem i Erdoğanem jest to, że obaj preferują [transakcyjny sposób prowadzenia polityki](#)

[zagranicznej](#) oraz dyplomację osobistą, która priorytetyzuje osobiste relacje między liderami.

Choć zapowiedzi protekcyjnej polityki handlowej Trumpa wywoływały obawy wśród tureckiej klasy politycznej, Turcja ostatecznie znalazła się w grupie krajów objętych stosunkowo niską, 15-procentową taryfą. Daje to relatywnie – w porównaniu np. z Indiami – korzystną perspektywę utrzymania eksportu do USA takich towarów, jak tekstylia i odzież, sprzęty motoryzacyjne, maszyny i urządzenia AGD oraz produkty rolne i przetworzone. Tureckim interesom sprzyja także dążenie Trumpa do szybkiego zakończenia konfliktu [rosyjsko-ukraińskiego](#). Wzmacnia to rolę Turcji jako gospodarza formatu stambulskiego – w lipcu br. odbyła się tam trzecia runda negocjacji dotyczących zawieszenia broni.

Współpraca w NATO i bezpieczeństwo europejskie. Podejście Trumpa do Sojuszu Północnoatlantyckiego opiera się na wymuszaniu szybkiego i zdecydowanego zwiększenia wydatków obronnych europejskich sojuszników przy perspektywie redukcji amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. W tej sytuacji w tureckiej debacie publicznej żywy jest temat wzięcia przez Turcję części odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy, w tym jako element „europejskiego filaru NATO”. W lutym br., w trakcie konferencji prasowej z udziałem albańskiego ministra spraw zagranicznych Igliego Hasaniego, szef tureckiej dyplomacji Hakan Fidan przekonywał, że kształtowanie nowej europejskiej architektury bezpieczeństwa nie może się odbywać bez udziału Turcji.

Turcja argumentuje, że zacieśniona współpraca między nią a głównymi europejskimi członkami NATO, ukierunkowana na wzmocnienie bezpieczeństwa europejskiego, byłaby bardzo korzystna dla Europy, ponieważ Turcja jest państwem regulującym stabilność w regionie Morza Czarnego, posiadającym drugą pod względem liczebności armię NATO oraz regularnie uczestniczącą w misjach i operacjach Sojuszu (m.in. „NATO air policing”). Posiada także dynamicznie rozwijającą się bazę przemysłu obronnego opartą na innowacjach i zasobach krajowych, a tureckie firmy zbrojeniowe, takie jak Aselsan i Baykar, są obecne na rynkach globalnych. Poszczególne państwa europejskie coraz intensywniej współpracują z Turcją w kwestiach przemysłu obronnego – m.in. Polska, która w 2021 r. kupiła tureckie bezzałogowce Bayraktar TB2, i Włochy – w br. turecka firma Baykar i włoska firma zbrojeniowa Leonardo zawarły umowę, której przedmiotem jest wspólna produkcja dronów.

W głównych państwach europejskich, m.in. Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii, dominuje jednak brak zaufania do Turcji. Wynika to przede wszystkim z faktu, że liderzy tych państw w krytyczny sposób odnoszą się do łamania przez Turcję praw człowieka i regresu demokracji. Kierunki tureckiej polityki zagranicznej często kolidują ponadto z interesami państw zachodnich, m.in. we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego i w relacjach z Rosją, której Turcja stara się nie antagonizować.

Wspólny front w Syrii. Od wybuchu wojny domowej w 2011 r. Syria była dodatkowym źródłem napięcia między Turcją a USA z powodu sprzecznych interesów obu stron. Amerykanie popierali kurdyjskich bojowników z Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) w walce z tzw. Państwem Islamskim, a tureccy decydenci uważają ich za przybudówkę organizacji terrorystycznej, [Partii Pracujących Kurdystanu](#) (PKK). Objęcie władzy w [Syrii](#) przez przychylnego tureckim władzom Ahmeda asz-Szarę w grudniu ub.r. zmieniło dynamikę regionalną na korzyść [Turcji](#). Decyzja Trumpa o zniesieniu sankcji przeciw Syrii była w dużej mierze wynikiem nacisków Erdoğan i następcy tronu Arabii Saudyjskiej Muhammada bin Salmana. Obaj liderzy wskazywali, że rządy Szary są szansą na stabilizację kraju i umożliwią ograniczenie wpływów Iranu. Wyrazem zbieżnych interesów Turcji i USA była m.in. treść komunikatu prasowego opublikowanego przez amerykański Departament Stanu w maju br., w którym podkreślono, że USA i Turcja podzielają wizję stabilnej i integralnej terytorialnie Syrii, co umożliwi syryjskim uchodźcom powrót do kraju pochodzenia.

Zmiana postrzegania przez USA roli Turcji w regionie z adversarza na potencjalnego sprzymierzeńca była też widoczna w trakcie wizyty w Syrii w lipcu br. Toma Barracka – specjalnego wysłannika USA ds. Syrii, a zarazem ambasadora w Turcji. Odrzucił on wówczas możliwość

poparcia USA dla utworzenia federacji w Syrii, naciskał także na SDF, by włączyły się w struktury państwowe.

Warunki współpracy turecko-amerykańskiej w Syrii pogorszyły się jednak w wyniku destabilizujących działań wojskowych Izraela w tym państwie, które wywołują krytykę tureckich władz. Po ataku lotniczym Izraela na Damaszek w lipcu br. minister Fidan oznajmił, że Turcja może nawet interweniować militarnie, jeśli dojdzie do kolejnych prób „podziału Syrii”.

Perspektywy relacji dwustronnych. Obietnica złożona przez amerykańskiego prezydenta w kwestii szybkiego zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej pozwoliła Turcji wzmocnić rolę pośrednika, jaką pełniła w początkowych etapach rosyjskiej inwazji w 2022 r. Po szczycie na Alasce z udziałem Trumpa i Władimira Putina 15 sierpnia br. można spodziewać się, że Erdoğan będzie zabiegał, by spotkania robocze delegacji odbywały się w Stambule, szczególnie że rozważana – zgodnie z medialnymi doniesieniami – lokalizacja szczytu w Budapeszcie może przynieść straty wizerunkowe, biorąc pod uwagę memorandum budapeszteńskie z 1995 r. Zbieżność interesów USA i Turcji w Syrii doprowadziła do poprawy relacji dwustronnych. W perspektywie długofalowej nie należy spodziewać się krytyki ze strony Trumpa w związku z postępującym procesem regresu demokracji w Turcji.

Perspektywa ograniczenia wojskowego zaangażowania USA w Europie długofalowo wymusi większą rolę państw pozaeuropejskich we wzmacnianiu zdolności obronnych i wojskowych europejskich sojuszników z NATO. Tureccy decydenci są przekonani, że ich państwo powinno być aktywne w procesie wyłaniania nowego ładu bezpieczeństwa w Europie, którego kluczowym elementem będzie europejski filar NATO. Wyzwaniem dla zacieśniania współpracy z Turcją w sferze bezpieczeństwa są jednak sankcje CAATSA, którymi pozostaje objęta od czasu pierwszej kadencji Trumpa w związku z nabyciem od Rosji systemu obrony przeciwlotniczej oraz przeciwrakietowej S-400. Turcja nie uczestniczy ponadto w unijnych sankcjach nałożonych na Rosję w związku z inwazją na Ukrainę, co osłabia solidarność w ramach Sojuszu, wzmacnia pozycję Rosji i utrwała postrzeganie Turcji na Zachodzie jako adversarza.

W niestabilnym środowisku bezpieczeństwa w interesie UE jest jednak wzmocnienie dialogu z Turcją przynajmniej w kwestii przyszłości bezpieczeństwa Ukrainy i basenu Morza Czarnego. Polska może rozważyć dołączenie do inicjatywy rozminowywania akwenu czarnomorskiego, którą realizują Turcja, Rumunia i Bułgaria. Ważnym obszarem polskiej aktywności dyplomatycznej jest przekonanie Turcji do odgrywania większej roli w odstraszaniu Rosji na wschodniej flance NATO. W tym celu należy wykorzystać zarówno formatu trilogu, jak i przystąpienie Turcji jako partnera strategicznego do Inicjatywy Trójmorza w kwietniu br.